Nr. 16. **Tarnów, dnia 18 kwietnia 1926.** **Rok II.**

NASZ GŁOS

Cena egzemplarza **15 gr.** Prenumerata kwartalnie 2 Zł.

Tygodnik polityczno-społeczny.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: TARNÓW, Ul. SEMINARSKA 7.
WYDAWCA I ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR: JÓZEF PORĘBA.
Redaktor przyjmuje w dnie powszednie od godziny 4. do 5. po południu.

Drobne ogłoszenia za słowo 10 groszy. Ogłoszenia handlowe według obliczeń.

Czy tylko oni? — a my?

Bezpośrednio po ujawnieniu się groźnego położenia kraju, a w czasie równoczesnego przesilenia gabinetowego jesienią ub. r. i po ustąpieniu p. Grabskiego był w społeczeństwie naszem duży pęd do współpracy nad uzdrowieniem gospodarczych i finansowych stosunków polskich, była w społeczeństwie chęć, a prawie zapał do współdziałania nad cofnięciem Ojczyzny od krawędzi bankructwa.

Sprawa ta tak zapanowała nad wszystkimi umysłami, że zdawało się, iż zwycięży także w życiu jednostek. Zdawało się, że każdy zrozumiał, że nie tylko od rządu, od Sejmu, od stronnictw zawisł ratunek, lecz że każdy przyczyni się i złoży ofiarę na ołtarzu Ojczyzny.

Ale ten pęd osłabł. Rozmach trwał krótko. Było dużo słów, mało czynów. Przysłowiowy słomiany ogień wybuchł, zaświecił na chwilę i zgasł. — Co gorzej. Różne grupy społeczne, różne zawody, o ile poczuły, że one to właśnie mają złożyć ofiarę, krzyknęły w całym kraju: nas nie ruszajcie!... nie krzywdźcie!. — raczej... Ojczyznę!... I przykazano partjom, że im nie wolno iść za rozumnemi zamierzeniami, bo stracą popularność, bo będą wybory... I niestety stronnictwa cofnęły się. Nie chciały głośno powiedzieć rzeczy po imieniu. Cofnęły się przed redukcją po urzędach, cofnęły się przed zamknięciem kasy rządowej na rozrzutne wydatki, cofnęły się przed próbą c ośby wzmożenia produkcji i wydajności pracy, cofnęły się przed sanacją — pod wpływem opinji publicznej.

Oni winni — i my także!

Idziemy zupełnie przeciw wskazaniom chwili. Przestaliśmy się liczyć z nakazami trudnego położenia. Popełniamy błędy dawne, bez oglądania się na ów najwyższy wskaźnik, pod którego motywem ale i groźbą stoi byt Państwa: oszczędność, produkcja, praca.

Bo raz wreszcie musimy stanąć na stanowisku: chcemy, czy nie chcemy utrzymać byt Państwa? — i pod tym kątem widzenia patrzeć musimy także na wiele spraw tak trudnych, a tak drażliwych.

Chwila jest wyjątkowo trudna, trudniejsza niż jesienią — wymaga wysiłku wyjątkowego wszystkich klas. Od tego zależny jest byt polskiego Państwa.

Stara to i stwierdzona historją prawda, że skuteczniej niż eksperymenty gwałtowne i ryzykowne przedsięwzięcia budują przyszłość państw: cnoty obywatelskie: wytrwałość i oszczędność.

Zarząd okr. Ch. D. o sytuacji.

Zarząd Okręgowy Ch. D. w Krakowie na posiedzeniu w dniu 7. kwietnia 1926 r. pod wpływem niepokojących nad wyraz objawów rozstroju naszego życia gospodarczego i finansowego stwierdza, że akcja sanacyjna winna iść w następującym kierunku:

1. Usunięcia deficytu budżetowego.
2. Dostarczenia organizmowi gospodarczemu odpowiedniej ilości niezbędnego kapitału.
3. Ustalenia zdrowych podstaw polityki gospodarczej, których pogwałcenie spowodowało kryzys przemysłowy i handlowy, a w konsekwencji nędzę warstw robotniczych i urzędniczych, zachwianie drobnego przemysłu i rękodzieła, oraz zubożenie wsi.

Wobec tego:

1. Zarząd okręgowy Ch. D. wypowiada się przeciw wszelkim próbom prowadzenia inflacji, która w konsekwencji groziłaby załamaniem się już i tak zdezorganizowanego życia gospodarczego. W celu ochronienia na przyszłość aparatu emisyjnego i zgubnego wpływu jaki wywierają nań czynniki rządowe, domaga się Zarząd okr. Ch. D. w związku z wyżej wymienionym poglądem, zupełnego uniezależnienia w praktyce Banku Polskiego od władz państwowych.

2. Za naczelny postulat sanacji naszego życia gospodarczego i finansowego uważa Zarząd Okr. Ch. D. zrównoważenie budżetu, do czego dążyć należy posłom kosztem jak najdalej idących ofiar, a przedewszystkiem przez zniesienie zbytecznych władz i urzędów.

3. Licząc się z tem, że dla uzyskania równowagi budżetowej potrzebny jest pewien okres przejściowy Zarząd Okręgowy Ch. D. oświadcza się za stworzeniem rezerw sanacyjnych przez sprzedaż między innemi pewnych majątkowych objektów państwowych. Przeznaczeniem ich będzie wypełnianie braków budżetowych w tym okresie, aż do osiągnięcia zupełnej równowagi.

4. Ponieważ bez obcych kapitałów nie będziemy mogli odbudować w bliskiej przyszłości naszego życia gospodarczego, dlatego mimo dotychczasowych niepowodzeń należy kontynuować starannie o uzyskanie długoterminowej, nisko oprocentowanej pożyczki, a to za pośrednictwem naszych przedstawicieli, którzy tak wewnątrz kraju jak i zagranicą cieszą się należytym autorytetem, która to pożyczka powinna być wyłącznie przeznaczona na cele gospodarcze.

5. Rozwój wypadków w ostatnim czasie wykazał, że bez zwartej, świadomej swego celu i pełnej poczucia odpowiedzialności większości parlamentarnej nie dojdzie do skutku rzeczywista sanacja schorzałego organizmu gospodarczego.

Wobec tego Zarząd Okr. Ch. D. w Krakowie wskazuje z całym naciskiem na konieczność dojścia do skutku takiej większości, która opierając się o wyżej wyrażone postulaty mogłaby wreszcie przystąpić do konsekwentnego przeprowadzenia sanacji gospodarki państwowej i społecznej.

Zawiedzione nadzieje.

Nie rzadko słychać dzisiaj w rozmowach towarzyskich podnoszoną skargę na obecnych tak zwanych bezrobotnych, na ich rzekomą czy widoczną niechęć do roboty, a jedynie wyczekiwanie i oglądanie się na darmowe zapomogi, lub na wygórowane pretensje na wypadek zgody na jakieś zajęcie. Być może, że zarzut ten czasem będzie naprawdę usprawiedliwionym, bo jakiś osobnik rzeczywiście nadużywa swego wyjątkowego stanowiska i wyzyskuje nieuczciwie swoją sytuację.

Ale nie można się temu dziwić, jakkolwiek takiego postępowania nie wolno usprawiedliwić. A nie można się dziwić, bo niepomyślny nasz stan państwowy, gospodarczy i polityczny przyczynia się w dużej mierze do wywołania u ludzi nastroju, który z ich punktu widzenia nie jest pozbawionym logicznego uzasadnienia. Atoli za ten smutny objaw nie można winić wszystkich bezrobotnych i w czambuł ich potępiać, przyganiając zarazem wszelkiej akcji, zmierzającej do złagodzenia ich niepomyślnej doli.

Że tak źle nie jest ze wstrętem do pracy, owszem, że panuje i wyraźnie się zaznacza wielki głód pracy i tęsknota za zajęciem ręcznem, bez względu na jego formę i jakość, o tem nader pochlebnie i dodatnio świadczy gwałtowny popyt za pracą i dobijanie się o jej otrzymanie. Wszak w ubiegłych miesiącach masy naszych zdrowych mężczyzn i niewiast starały się o pozwolenie na wyjazd za granicę, celem poszukiwania pola do pracy. Wielu znalazło je na szczęście, wielu jednak doznało gorzkiego rozczarowania w tym względzie. Oto liczne rzesze naszych wychodźców do Niemiec spotkał bolesny zawód. Pospieszyły one tam w nadziei znalezienia zarobku a tem samem z chęcią zdjęcia ciężaru z otoczenia, które musiało się starać o ich wyżywienie, poniosły sporo kosztów i trudów związanych z wyjazdem, a tymczasem dowiedziały się na niemieckich stacjach pogranicznych, że nie znajdą tam przyjęcia wskutek przesytu rynku roboczego nadmiarem sił roboczych. I zostały zwrócone przymusem do domu. I wracają teraz masowo do nas, a wracają często z goryczą w duszy za zawiedzione nadzieje, za zmarnowany grosz w drodze, oraz z żalem, że nieprzygotowane na natychmiastowy a niepomyślny powrót, muszą odbywać go pieszo i o żebranym chlebie. I snują się podobno takie gromady i gromadki żądnych pracy, począwszy od Sosnowca aż po krańce wschodniej Małopolski, roznosząc wszędzie po drodze tę smutną wieść, że w domu nie ma pracy i u obcych nie ma na nią żadnych widoków dla wielu. Idą one gościńcami od Krakowa na wschód, zawadzają i o nasz Tarnów, spodziewając się, że władze państwowe ułatwią im bezpłatną podróż powrotną do rodzinnej zagrody. A dusza ich przepełniona żalem budzi również smutne echa i w duszy widzów, spoglądających na nie i zadających sobie gorzkie pytanie: Dokąd to tak u nas będzie? I mimowoli budzi się gorące życzenie, by Opatrzność Boża pocieszyła nas co rychlej i ukształtowała odpowiednio nasze stosunki państwowe, któreby pozwoliły każdemu znaleźć zajęcie na ojczystej ziemi a z zajęciem i byt należyty.

Zbliża się święto narodowe Trzeciego Maja, a zarazem święto Królowej Korony Polskiej. Polacy — Katolicy całej Polski uczczą ten dzień jak najuroczyściej.

Tylko nie-Polak straci dzień 1 maja na bezcelowem włóczeniu się za czerwoną płachtą wraz z żydowskimi bundowcami, komunistami i hodurowcami.

Jaka była gospodarka w Kasie Chorych?

Podobno dawny Zarząd Kasy Chorych zostawił Komisarzowi p. Pieczyrakowi 80 tysięcy złotych w wierzytelnościach. Na ich podstawie a może raczej z wpływów codziennych, gdyż wiosną 1925 r ruch fabryczny był jeszcze w całej pełni, rozpoczął p. Pieczyrak budować.

O budownictwie tym różne krążyły wieści. Naogół urobiono dość zgrabnie opinię, że nadbudowa 3 go piętra w Kasie Chorych jest czemś niezwykłem w dziejach Kasy a podpisujący się w „Pracy“ pseudonimem Gnom wyraził w Nr. 35 z 2-go sierpnia podziw z powodu tego niezwykłego dzieła.

Inaczej na tą sprawę zapatrywali się członkowie Chrześć. Związków Zawodowych i wyborcy grupujący się około Komitetu wyborczego: Zjednoczenie katolicko-narodowe. Widząc serdeczne zbliżenie się członków P. P. S. i dawnego Zarządu do p. Pieczyraka, widząc to swobodne wysiadywanie socjalistów w biurach Kasy, te ciągłe poufne konferencje, zwłaszcza wieczorne i mając informacje o poglądach politycznych p. P. z jego życia przeszłego — ogół, polskich obywateli Tarnowa a członków Kasy Chorych wniósł protest do Okręgowego Urzędu Ubezpieczeń przeciw p. Pieczyrakowi jako przeciw osobie partyjnej. Nasze jednak starania osłabili tarnowscy socjaliści swymi zabiegami i **oni nie dopuścili do usunięcia p. P.** z czego nawet w „Naprzodzie“ podawali trjumfujące korespondencje. Oni również nie dopuścili, aby p. Pieczyrakowi przydać Radę Przyboczną, którąśmy proponowali, gdyż uważali, że tak jest dobrze, jak jest i wyraźnie pisali w „Naprzodzie“ że „przydawanie Rady Przybocznej nie ma najmniejszego sensu i żadnego nie przyniesie pożytku“ — a dziś?

Dziś objawił p. Ciołkosz jako przezes Zarządu na posiedzeniu Rady Kasy dnia 7 b. m. że p Pieczyrak budował tak po Komisarsku, iż p. Ciołkosz uznał za stosowne wezwać Komisję lustracyjną aż z Okręgowego Urzędu ze Lwowa. Bo kosztorys nadbudowy 3-go piętra opiewał na 40 tysięcy złotych a p. Pieczyrak wydał już 55 tysięcy i za nie postawiono tylko mury a na wykończenie potrzeba będzie jeszcze 60 tysięcy złotych a może i więcej. Dlaczego nie zdołał p. Pieczyrak wykończyć budowy to jest jasne, gdyż jak p. Ciołkosz podaje nie sporządzono z architektą budowniczym kontraktu, nie rozpisano nietylko na tą robotę, ale i na inne konkursu (po staremu p. Skwirut otrzymał stolarskie roboty) i tak swoją nieopatrzną gospodarką narażono Kasę na szkody poważne.

P. Ciołkosz w ocenie dotychczasowej nadbudowy posunął się jeszcze dalej, twierdząc, że to trzecie piętro na cele lecznicze stanowczo się nie nadaje. To już wprawiło w osłupienie dawnych członków Rady i Zarządu, gdyż wszyscy pamiętają te wielkie ówczesne projekty p. Ciołkosza, zmierzające do tej nadbudowy i owe słynne pustaki cementowe.

Dziś chcą się towarzysze wykręcić rozumowaniem swego krzykacza, że strona przeciwna winna gospodarce komisarskiej w Kasie.

Bo u socjalistów jest zawsze podwójna etyka. Oni mogą wszystkim i wszędzie robić zarzuty, oni mogą obalać, bo oni są partją przewrotowo-postępową, ale ich dotknąć nie wolno. Oni przecież mają Kasy Chorych od ministerjum począwszy a skończywszy na filji w Dąbrowie w rękach ludzi partyjnych, swoich. A choć w Tarnowie tak przeskrobali i nakręcili, że ich — ich właśnie stronnicy musieli rozwiązać, to jednak po pewnym czasie w imię swojej przewrotnej etyki mają czelność twierdzić, że strona przeciwna jest winna rządom Komisarskim. Naturalnie. Nikt im nie powinien się sprzeciwiać a oni powinni rządzić się, jak szare owady.

Albo jeśli świadomie lub nieświadomie zbłądzi jakiś wybitny członek innej partji, to socjaliści w gazetach i na wiecach nie mają słów potępienia i śliny dla tej jedynostki, a partję, do której on należał, czynią za ten czyn odpowiedzialną, a przytem przechwalają się: u nas, w naszej partji byłoby to nie możliwe.

Ale gdy w ich partji ktoś zbłądzi, to albo starają się prawdę tego czynu przekręcić, albo wypierają się tego człowieka. Bo, ich partja nie może być odpowiedzialną za, to co ich człowiek zrobił. Oczywiście!.... Oni są nietykalni nieomylni a jednak rzeczywistość temu przeczy i p. Pieczyrak temu przeczy a p. Ciołkosz sam sobie przeczy.

Patrzymy na paluszki.......... C. Z.

Niemiły afisz — porównanie.

Socjalistyczna, demagogiczna, wprost zabójcza dorada, by rząd w tak krytycznym czasie nie oszczędzał, ale raczej wprowadził inflację — spotkała się z wrogą opinją w całym kraju. Dosadnie, choć niezbyt smacznie przedstawiono to afiszem w Lublinie. Pisze o tem z oburzeniem „Naprzód“ z 14 b. m., a podając za „Głosem Lubelskim“ następująco:

„Wczoraj na murach kilku domów w dzielnicy dworca kolejowego ukazały się nieprzyzwoite plakaty, wyobrażające kobietę, w pozie siedzącej na sprzęcie domowego użytku, o którym się nie mówi... Poza ta wraz z akcesorjami miała uplastyczniać demagogiczne zabiegi P. P. S. nad zjednaniem sobie warstwy urzędniczej przez hałaśliwe wystąpienia w obronie nmożnej grudniowej (i załatania niedoborów inflancją — przyp. Red.). U spodu widać napis: „Co PPS zrobiła dla urzędników“.. Policja plakaty usunęła“.

Przysposobienie wojskowe.

Ulgi w wojsku dla członków przysposobienia wojskowego.

Jak wiadomo definitywne ustalenie ulg w służbie wojskowej dla poborowych, którzy przeszli uprzednio przysposobienie wojskowe nastąpi dopiero w rozporządzeniu wykonawczym Ministra Spraw Wojskowych po ogłoszeniu ustawy sejmowej o przysposobieniu wojskowem i wychowaniu fizycznem.

Ponieważ już dzisiaj przybywa rokrocznie do wojska znaczna ilość członków przysposobienia wojskowego i udzielenie im pewnych ulg staje się koniecznością, kilku d-ców D O K. napodstawie rozkazu Szefa Sztabu Generalnego wydało we własnym zakresie rozkazy, regulujące stosowania ulg dla tych, którzy już przed wstąpieniem do wojska dobrowolnie zaprawiali się w sztuce rycerskiej.

Między innemi d ca Okręgu Korpusu w Krakowie wydał rozkaz aby w stosunku do tych szeregowych, którzy przeszli przysposobienie wojskowe stosować następujące ulgi i ułatwienia:

1) wyróżnienia przed frontem oddziału zaraz po wcieleniu do wojska, jako tych, którzy przed powołaniem do służby myśleli o pracy wojskowej,

2) nie poruczanie im funkcji profesjonitów, pocztowych i ordynansów, o ile sami nie okażą do tego specjalnych chęci,

3) wyznaczenie na zastępców komendantów izb,

4) udzielenie zezwoleń już w okresie rekruckim na wychodzenie z koszar po zajęciach do capstrzyku, jak również udzielanie w niedzielę i święta przepustek na wyjazd w bliską okolicę,

5) udzielanie 1 3-dniowego urlopu na święto przysposobienia wojskowego tego rejonu pułkowego, z którego dany szeregowy pochodzi,

6) w razie czynienia bardzo dobrych postępów w wyszkoleniu i należytego sprawowania się, udzielać pochwały ustne i pisemne przed frontem pododdziału, pod reślając przy tej sposobności pracę danego szeregowego na polu przysposobienia wojskowego,

7) używanie jako pomocników instruktorów przy wyszkoleniu rekrutów,

8) przyznanie pierszeństwa w przyjmowaniu do szkoły podoficerskiej,

9) w szkole podoficerskiej, w razie dobrych postępów, mianować po 2 miesiącach st. szeregowcem, a po ukończeniu szkoły — kapralem,

10) komendanci PKU. mają w miarę możności uwzględniać prośby członków przysposobienia wojskowego odnośnie do wyboru broni i pułku w ramach obowiązujących przepisów i rozdzielników.

Ulgi powyższe będą stosowane indywidualnie i według posiadanego stopnia wyszkolenia, otrzymanego w przysposobieniu wojskowem.

Za co „Praca“ uważa mieszczaństwo tarnowskie i robotników,

a co mówi o sobie???

Czytamy w „Pracy“ z 11 bm. takie genjalne określenia mieszczan tarnowskich:

„W waszych głowach nie może się pomieścić pewnik, że p. R. bezinteresownie pracuje dla **tysięcy kabotynow i kretynow umysłowych,** którzy miast (co najmniej) siedzieć cicho i wstydzić się swej bezczynności i gnuśności, robią hałas.“

Zdaje się jednak, że autor ma na myśli siebie i tysiące takich niedowarzonych kolporterów Co zaś do p. R. to pytamy tak logicznego autora, czy te 850 złotych miesięcznie także bezinteresownie spływają z Kasy do kieszeni swego mecenasa „Pracy“?

Czytamy dalej w „Pracy“ o robotnikach:

„A jeśli chcecie się przekonać czytelnicy i dowiedzieć co istotnie zdziałał p. R., zapytajcie się tych eksbezrobotnych, którzy dziś weseli, ze śpiewem na ustach wracają z pracy, a którzy jeszcze przed niedawnym czasem obradowali nad demonstracjami, a co gorsza, chodzili w dni targowe na rynek, burek i inne place między wozy wieśniaków i sprawdzali zawartości sakiewek, kieszeni i worków“.

Zdaje się, że w otoczeniu autora znajdują się tacy robotnicy kieszonkowi, bo jak dotychczas tarnowskie kroniki policyjne tego o robotnikach naszych nie mówią, ale jedynie o nałogowych a znanych jedynostkach

Mimo to, mimo że „Praca“ bez powodu zasadniczego atakowała rok temu posła Witosa, a obecnie go wysławia, że przed N. Rokiem padała plackiem przed zbawcem „Wyzwolenia“, które obecnie potępia, mimo że cały Tarnów oczekuje nowego koziołka politycznego ze strony „Pracy“ — pisze ona o sobie:

„My szerzymy ten święty ideał pracy w myśl Bożych przykazań i tylko uczciwa praca wypełnia nam życie całe. Od lat trzech walczymy i borykamy się z przeciwnościami i stajemy w obronie sprawiedliwości i wszystkich pokrzywdzonych“

Wszystko to byłoby nawet śmieszne, gdyby tego nie pisał nowonarodzony czy nowowygórowany czy nowoobrzezany współredaktor od p. Kantora, „żydek“ Izaslaw.

Co tydzień niesie?

ZE ŚWIATA:

Niemcy ogłosiły swój **budżet,** który jest tak, świetn, że obniżają podatki a niektóre np. obrotowy znoszą i pożyczają pieniądze innym państwom np. Sowietom pożyczyli 300 milj. zł. marek.

Stany Zjednoczone umieściły już w Niemczech około 1 miljarda dolarów. Ta niezwykła hojność finansjery amerykańskiej dla Niemiec zaczyna niepokoić już nawet Anglików

Amerykańska liga morska ogłasza, że posiada już 543 łodzi podwodnych, których pojemność jest jednak mniejsza, niż 440 łodzi podwodnych, jakie posiada Anglja.

Mussolini zaraz po zamachu wyjechał do Trypolisu (kolonji Włoskiej w Afryce), gdzie doznał entuzjastycznego przyjęcia tamtejszych faszystów.

Nowy rząd w Jugosławji utworzył Uzunowicz, który był w ostatnim gabinecie Pasicza min. robót publicznych, a obecnie objął też tekę finansów. Radicz pozostał nadal ministrem oświaty. Gabinet nowy ma ten sam charakter polityczny, a nawet skład osób co poprzedni.

W Salonikach **w Grecji** wybuchł bunt wojskowy pod hasłem ustąpienia Pangalosa, nowych wyborów i powrotu wygnańców politycznych. Bunt trwający jeden dzień stłumiono.

W dniu 15 b.m. rozpoczęły się w Oudża (Marokko) **rokowania francusko - hiszpańsko - riffeńskie.** Pierwszym tematem rokowań będzie sprawa zawieszenia broni z Abd-el Krimem.

W Czechach zniesiono zakaz wwozu trzody chlewnej z Polski i pozwolono na przewóz do Austrji. Zakaz był wywołany pod pozorem pryszczycy w Polsce przez agrarjuszy czeskich, którzy boją się konkurencji.

Wizyta min. Skrzyńskiego w Pradze została bardzo przychylnie przyjęta przez pisma czeskie, które uważają, że nie dotychczasowe unje celne, kolejowe i handlowe stanowią sedno wspólnego porozumienia, ale najściślejsza współpraca obu państw na tle zagadnień praktycznych, rozwiązanych przez traktaty w Locarno.

Obecny prezydent Chin Tuan Chi-Jun podał się do dymisji pod presją zbolszewizowanych wojsk t. zw. narodowych. Oczekują przybycia do Pekinu byłego prezydenta Cao-Kuna, którego popiera Ameryka i wojska Wu-Pej-Fu.

Nowe skarby ziemi. W południowej **Paranie odkryto** ostatnio wielkie **pola złota,** które rzekomo przewyższają rozmiarami pola południowej Afryki. Dla eksploatacji tych pól utworzone zostało konsorcjum amerykańsko angielskie, w którem uczestniczy także wielki przemysłowiec angielski Alfred Mond oraz południowo afrykański magnat Joel.

W środkowym Transwaalu odkryto bogate **pokłady platyny,** które mogą pokryć zapotrzebowanie światowe na tysiące lat, a które podobno przewyższają zapasy platyny na Uralu i w Kolumbji

Z POLSKI.

Nasz budżet ostatnich miesięcy przedstawia się jak następuje w miljonach złotych:

	Wydatki	Dochody
styczeń	165	132
luty	122	114
marzec	136	110
kwiecień	143	115

Deficyt więc wynosi za I kwartał około 95 miljonów.

Złoty spadł z powodu płatności kwartalnych rat zagranicą a więc — jak twierdzi min. Zdziechowski — nieuzasadnienie. Byłaby to tylko spekulacja giełdziarska. Oby to okazało się prawdziwe, jak również zdanie, że „niema żadnych podstaw do poważnych obaw o złotego."

Ministerstwo skarbu otrzymało telegraficzne zawiadomienie z Nowego Jorku od firmy Dillon et Comp., że sprzedaż obligacji pierwszej transzy **pożyczki polskiej w Stanach Zjednoczonych** została ukończona. Transza ta wynosiła 35 miljonów dolarów. Ponieważ Skarb polski otrzymał dotychczas niewiele ponad 25 milj. dolarów, — więc obecnie będzie mu się należało **około 10 milj dolarów.** Nie wiele wprawdzie, ale dobra i mucha...

W Warszawie rozpoczął się **proces Huberta Lindego** i współoskarżonych Bana i Hryniewicza, obu z Łodzi. Wśród świadków znajduje się między innemi b. premjer Grabski, b. min. Michalski, min. Zdziechowski. Brat Lindego Marjan, wezwany przez sąd jako świadek, na rozprawę nie przybył. Znajduje się on obecnie w Bukareszcie i ma być chory. Akt oskarżenia przeciw Lindemu zarzuca w 6 wypadkach nadużycie władzy urzędowej, przywłaszczenie i oszustwo na szkodę skarbu państwa. Świadkowie zeznają naogół na niekorzyść Lindego.

ZBIÓRKA na Ochronę św. Stanisława na Grabówce urządzona 11-go kwietnia b. r. przyniosła netto 224 zł.

Za tę kwotę, zebraną wśród deszczu i zimna, dziękuje Przełożona Sióstr Felicjanek, pod których kierownictwem znajduje się Ochrona — serdecznie Paniom przy stolikach a szanownej Publiczności za łaskawe poparcie staropolskiem »Bóg zapłać".

Marja Rafaela, Felicjanka.

KRONIKA.

Wystawa środków obrony przeciwgazowej odbędzie odbędzie się w Tarnowie w dniach od 25 b. m. do 2 maja w sali Tow. Strzeleckiego w Ogrodzie miejskim. Na wystawę, urządzoną staraniem Centrali Tow. walki przeciwgazowej, złożą się bardzo ciekawe eksponaty urozmaicone pokazami przy pomocy wojska. Wstęp dla dorosłych 50 gr., dla młodzieży szkół średnich 30 gr., dla dziatwy 20 groszy.

Order „Virtuti Militari" gen. Bema, którym został nasz rodak odznaczony przez Rząd Narodowy w r. 1830 znajduje się w archiwum miejskiem, gdzie go złożyła siostra generała, która w Tarnowie mieszkała i zmarła.

Przygotowanie Obchodu 3-go Maja w Tarnowie Z inicjatywy zarządu tarnowskiego Koła T. S. L. odbyło się pod przewodnictwem radcy Żułkiewicza posiedzenie pełnego komitetu obywatelskiego, celem przygotowania święta Trzeciego Maja. Po dłuższej dyskusji uchwalono program w najogólniejszych zarysach — Dnia 2 maja odbędzie się, jak corocznie, pochód młodzieży szkolnej, który wyruszy z pod pamiątkowej kaplicy św. Walentego. Z pochodem będzie połączony capstrzyk muzyki 16 p.p. W dniu właściwym program uroczystości obejmie: pobudkę, uroczyste nabożeństwo w katedrze, w czasie którego zostanie wygłoszone kazanie i pochód na planty kolejowe, gdzie do zebranych uczestników przemówi specjalnie uproszony mówca; po przemówieniach nastąpi produkcja chóru, ewentualnie muzyki wojskowej. Po południu w sali „Sokoła I." odbędzie się dla szerokich sfer ludności przedstawienie „Kościuszko pod Racławicami". W ciągu całego dnia będą zbierane datki na „Dar narodowy 3 go Maja".

Ograniczenie posiadania i noszenia broni palnej. Województwo krakowskie ogłasza afiszami, że posiadanie i noszenie broni palnej zostało na całem terenie Województwa ograniczone i dlatego wszyscy posiadacze karty broni są obowiązani do dni 14 przedłożyć je w Starostwie do odnowienia, po którym to terminie stare karty broni stracą ważność.

Strzałowe za zabicie jastrzębia. Nietępione ptactwo drapieżne wyrządza dotkliwe szkody w gołębiach pocztowych, jak również w ptactwie domowem. Ministerstwo spraw wojskowych wydało obecnie rozporządzenie pozwalające na wypłaty „strzałowego" a mianowicie za parę nóg i dziób zabitego jastrzębia 2 zł. a za całego 3·50 gr., przyczem wysyłający musi opłacić koszta przesyłki. Oczywiście polowaniu na jastrzębie mogą się oddawać myśliwi mający karty broni na terenach przez siebie wydzierżawionych lub za pozwoleniem dzierżawcy lub właściciela terenu. Wysyłki należy uskuteczniać do St. St. Goł. Poczt. Nr. 5 Kraków-Podgórze, Krzemionki.

Ze spraw wojskowych. Ponadkontygentowi roczników 1901, 1902 i 1903 nie będą powoływani do szeregów, ale przeniesieni drogą służbową do rezerwy.

Przeniesienie do rezerwy obecnie służących rocznika 1903 i starszych nastąpi w jesieni.

Szeregowi rezerwy rocznika 1899 i 1900 którzy w r. 1925 ćwiczeń nie odbyli będą powołani na 4 tygodniowe ćwiczenia.

Oficerowie rezerwy rocznika 1895 będą powołani na 8-tygodniowe, a rocznika 1901 na 6-tygodniowe ćwiczenia

Zezwolenie na wyjazd za granicę w celach emigracyjnych mężczyzn 18—21 letnich należy do przynależnego D. O. K. i będzie udzielane jedynie tym, którzy wyjeżdżają z całą rodziną lub do rodziny, która już zupełnie wyjechała.

Pożyczka amerykańska dla Tarnowa. Wszystkie dzienniki doniosły już, że w ministerstwie skarbu odbyła się konferencja Związku miast z przedstawicielami firmy Ulen et Comp. W konferencji tej wziął udział wiceminister robót publicznych Hausner. Na konferencji tej doszła do skutku umowa, mocą której firma Ulen et Comp. udzieli dalszym dziesięciu miastom polskim pożyczkę na rozbudowę kanalizacji w kwocie 10 miljonów dolarów. Gwarancji miastom otrzymującym pożyczkę udzieli rząd. Z miast małopolskich otrzymają pożyczkę miasta **Tarnów** i Rzeszów, pozatem miasta: Pabjanice Będzin, Tomaszów, Kalisz, Sosnowiec i Dąbrowa.

Po mieście krążą pogłoski, że magistrat namyśla się co do przyjęcia tej pożyczki z powodu żądania amerykańskiej firmy prawa kierownictwa nad pracą przedsiębraną z tej pożyczki. Uważamy jednak, że tu niema się co namyślać, gdy bezrobotni potrzebują pracy.

O przywrócenie pociągu porannego do Krakowa. Idąc za „Głosem Publicznym" zwracamy uwagę czynnikom miarodajnym, by poczyniły starania o przywrócenie pociągu porannego Nr. 30, który od czasów jeszcze przedwojennych wychodził z Tarnowa o godz. 7·36 rano. Pociąg ten był bardzo dogodny dla publiczności udającej się do Krakowa (kupców, akademików, interesantów do władz wyższych w Krakowie). Obecnie trzeba jechać albo rannym pociągiem lubelskim, wyjeżdżającym z Tarnowa o godz. 5·18 rano, albo dopiero o godz. 11·22. Pociąg zniesiony zabierał również podróżnych od Sącza i Szczucina, którzy mieli wówczas bardzo odpowiednie połączenie. Obecnie zaś przyjeżdżający Stróż o g. 6·50 muszą czekać w Tarnowie prawie do południa i oczywiście spóźnić się do Władz w Krakowie, albo przyjechać do Tarnowa o g. 3·15 i czekać do lubelskiego pociągu, przyjeżdżający zaś od Szczucina, chcąc się dostać w rannych godzinach do Krakowa, muszą w Tarnowie albo w Krakowie przenocować, bo obecnie po zniesieniu omawianego pociągu, podróżni od Szczucina mogą tylko przyjechać do Tarnowa o godz. 8·10 wieczorem dnia poprzedniego aby uzyskać połączenie z Krakowem na rano.

Rekrutacja robotników do Francji odbędzie się w Tarnowie 22 b. m. rano w budynkach magistrackich koło katedry. Zainteresowani w wyjeździe robotnicy muszą się zjawić przed Komisją w dniu wyżej oznaczonym z następującymi dokumentami: 1) Dowód osobisty z fotografją (wystawiony przez Urząd gminny). 2) Świadectwo przynależności 3) Świadectwo moralności 4) Metrykę urodzenia, wzgl. ślubu (wyciąg) 5) Książeczkę wojskową; rezerwiści poniżej lat 26 a zaliczeni do kategorji A. winni przedstawić zezwolenie P. K. U. na wyjazd za granicę. 6) Robotnice muszą mieć ukończonych 21 lat życia

Mieszkańcy ulicy Nowodąbrowskiej zapytują, kiedy doczekają się trotoaru nie z szutru lub też kiedy nastąpi zmiana płyt przy ul. Koszarowej. Podobno są to już dość odległe czasy, kiedy ta dzielnica przyłączona została do Tarnowa, a tamtędy jest jedyna piesza droga do szpitala, do 3 szkół, do internatu uczniowskiego i na targowicę.

Chwalebną jest rzeczą, że miasto wyplandowało drogi na plantach pod stacją kolejową i to według ich pierwotnego pięknego planu, ale cóż z tego? — kiedy wobec braku ogrodzenia i ochrony trawnika wkrótce i śladu nie będzie z tej pracy a planty tarnowskie nadal będą mieć wygląd opuszczonego i zadrzewionego placu, jak nigdzie w większych miastach Polski.

Tarnowscy Komuniści. Uwięzionych kilkunastu młodych żydów pod zarzutem propagandy komunistycznej, tarnowskie władze po przeprowadzeniu śledztwa wypuściły na wolność z tem, że będą odpowiadać przed sądem z wolnej stopy. Trzech najbardziej obciążonych pozostaje nadal w areśztach sądowych, między nimi b. radny Kasy Chorych z listy Bundu Lichtig i ostatnio przychwycony na gorącem uczynku rozlepiania odezw komunistycznych M. Rosenfeld r. Zucker. Tarnowscy żydzi mimo doniesień dzienników krakowskich urabiają opinję, że wypuszczeni z więzień są „całkiem wolni i niewinne" a co do Zuckera mimo jawnej zbrodni wysyła no nawet delegacje z zapewnieniami, że jest całkiem porządny i spokojny.

Banda złodziejska małoletnich, do których należeli: Józef Witkiewicz, Jan Rękal, Franciszek Simonida, Adam Baran, i Franciszek Iwaniec wszyscy z Grabówki wykradali od dłuższego czasu skórki królicze już wyprawione Isaakowi Lustgartenowi, aż wreszcie 12 b. m. wpadli w potrzask. Część skórek im odebrano

Dobra lokata dolarów. Bernard Tauzer kręcił się za dużo na czarnej giełdzie z dolarami, a obawiając się, że jego zapobiegliwość wpadła już w oko policji oddał 9 b.m. 15 dolarów na przechowanie Hermanowi Estreichowi, który je sobie przywłaszczył i kupił potrzebne mu części ubrania.

Baczność na poczcie! 9 bm. skradli Izraelowi Stromowi kieszonkowi fachowcy Boćko Roman, Michał Koper i Jan Robak 160 zł. z kieszeni w tłoku przy okienku pocztowym, a zanim ich wyśledzono, zostało już bardzo niewiele do oddania, bo resztę przepili.

Aranżer zabaw karnawałowych Piotr Walter z Krzyża lat 24, były egzekutor Pol. Dyr. Ubezpieczeń, zwolniony stamtąd za nadużycia pobrał 5 lutego w firmie Körber likiery na sumę 74 zł. a 6 lutego w firmie Szafrański na sumę 132 zł. obiecując zwrócić pieniądze po odbytej zabawie. Dotąd tego nie uczynił. Przy badaniu okazało się, że ten sam w marcu wyłudził od masarki p. Mazgajowej 30 zł. rzekomo jako wynagrodzenie za znalezionego w wędlinie robaka, grożąc doniesieniem. Niedawno też próbował bezskutecznie wmówić w sklepie Debory Sturm, ze wgniecioną widocznie przez niego w bułkę kawałek brudnej skóry, została przy przełamaniu przez niego znaleziona.

Inny oszust: Wojciech Daniel, lat 47 pochodzący z Sędziszowa krążył po biednych domach, przedstawiając się jako agent emigracyjny, werbujący robotników i robotnice do Prus i na konto swej fatygi wyłudzał od 1 do 5 zł. od osobnika, zależnie od łatwowierności. Aż trafiła kosa na kamień i oparła się o policję, zwłaszcza, że oszust obiecywał wyjazd na 7 kwietnia, a gdy ten termin minął — nie dział, jak dalej blagować.

ROZMAITOŚCI.

Związek ofiarodawców krwi.

W Anglji powstało nowe stowarzyszenie humanitarne. Że się przeszczepi na kontynent — nie wątpimy. Kiedy?—zobaczymy.

W obecnej praktyce lekarskiej cieszy się uznaniem stale wzrastający zabieg t. zw. transfuzja krwi, to jest przelanie krwi ze zdrowego człowieka w żyły chorego. W londyńskich szpitalach dokonano w ostatnim kwartale około 100 takich operacji. Do niedawna zaopatrywali się lekarze w potrzebną krew u osób, które ją sprzedawały za 150—250 zł. za 1/4 litra. Obecnie jednak utworzyło się w Anglji pod protektoratem Czerwonego Krzyża i z jego inicjatywy stowarzyszenie ofiarodawców krwi, którego członkowie zobowiązali się na zawezwanie lekarza przyjść ochotnie z pomocą bliźniemu potrzebującemu krwi do utrzymania życia i to w każdym czasie, tak w porze dziennej, jakoteż nocnej. Za tę ofiarę nic się nie płaci, a zwraca się najwyżej zwrot kosztów na drogę do szpitala, względnie inne drobne wydatki.

Szpital w Camberwell, leżący w jednej z ubogich przedmieść Londynu, na prawym brzegu Tamizy ma takich zgłoszeń przeszło dwieście. Każdy nowozgłaszający się członek po przeglądzie lekarskim jest przeznaczony do jednej z 4 klas. Nazwisko, imię, adres ofiarodawcy są wpisane w księdze stowarzyszonych, z których lekarz wybiera sobie według potrzeby. Jest zajmującym fakt, że pierwszymi członkami stowarzyszenia były kobiety i one też stanowią większość stowarzyszenia. Stwierdzono też, że kobiety lepiej znoszą niż mężczyźni swe obowiązki. Mimo to lekarze wybierają raczej mężczyzn

Stowarzyszenie ma już swoich weteranów. Dwóch członków udzieliło chorym swej krwi już po pięć razy, jedna 62-letnia pani już trzy razy, a znowu jeden chory dostał we wspomnianym szpitalu potrzebną mu krew darmo od członków tego stowarzyszenia już 16 razy.

Pola Negri zakłada polską szkołę i kościół.

Znakomita polska artystka filmowa Pola Negri, idąc za przykładem wielkiej naszej rodaczki Heleny Modrzejewskiej i widząc, jak brak kościoła polskiego i szkoły odczuwa kolonja polska w Los Angelos, zajęła się budową tych dwu budynków, popierając moralnie i przedewszystkiem materjalnie ten plan. Kupiła duży odpowiedni grunt, jako też ofiarowała kilka tysięcy dolarów na budowę kościoła. Za jej inicjatywą założono i zorganizowano zaraz polską parafję, a władza duchowna przeznaczyła na proboszcza ks. Bronisława Krzemińskiego, zacnego kapłana.

Aby powiększyć fundusz na wystawienie gmachu, urządzono koncert połączony z bankietem i przedstawieniem teatralnem. Senzacją koncertu był znakomity aktor filmowy Rudolf Valentino, który odegrał na fortepianie parę preludjów i nokturnów chopinowskich. Dochód wyniósł blisko 3000 dolarów.

W Los Angelos jest około 5000 Polaków, a niektórzy z nich już dawno tam mieszkają. Przybyli tam jeszcze wtedy, gdy Modrzejewska z mężem swym Chłapowskim i z Henrykiem Sienkiewiczem osiedliła się w Los Angelos dlatego, aby nauczyć się po angielsku i móc potem występować na scenach angielskich Z czasów owych mieszkają tam hrabiostwo Szeliscy, otoczeni synami i wnukami, książę Giedrojć staruszek z dwiema wnuczkami, które jednak nie umieją wcale po polsku. To samo czeka inną polską młodzież gdyż nie ma polskiego kościoła Aby utrzymać swą narodowość, potrzebny był koniecznie Polakom tamtejszym własny kościół. Przyszły kościół będzie pod wezwaniem „Królestwa Chrystusowego“ (pierwszy na świecie pod tem wezwaniem).

W urządzonej również na ten cel akademji, która zespoliła całą miejscową Polonję, przemawiali ks. B Krzemiński i kuzyn Wilsona O. Connor. Akademja stała się manifestacją przyjaźni polsko amerykańskiej.

Jak odpowiedział Amundsen zajadłemu Niemiaszkowi?

W ubiegłej jesieni odwiedził słynny badacz krajów podbiegunowych Amundsen Berlin i Pragę.— W Berlinie spotkała go niemiła przygoda Zaledwie bowiem zajął pokój w jednym z hoteli berlińskich, zjawił się jakiś Niemiec, były major wojsk cesarskich, który oświadczył Amundsenowi, że nie może publicznie przemawiać w Berlinie, dopóki nie przeprosi narodu niemieckiego za zniewagę, jaką mu podczas wojny wyrządził, odsyłając ces. Wilhelmowi niemieckie ordery i odznaczenia. Na to mu odpowiedział Amundsen: Jestem synem norweskiego marynarza. Niemieckie łodzie podwodne zatopiły wielu norweskich żeglarzy. Dlatego tak postąpiłem, a w podobnym wypadku gotówem tak samo znowu uczynić także i względem innych potęg morskich.

Rodzina bezdzietna poszukuje mieszkania wzamian za administrację domu. Zgłoszenia przyjmuje Redakcja

I dla miljarderów podobno ciężkie powojenne czasy...

„Biedni miljarderzy amerykańscy uginają się pod brzemieniem podatków dochodowych: Rockefeller, bankier, zapłacił największą z dotychczas notowanych sumę podatku od dochodów z r. 1924 w wysokości 6,288.000 dolarów. Henryk Ford, sławny z samochodów, zapłacił 2,609.000 dolarów. Whitney zapłacił 1,677.000 dolarów. Natomiast prezydent Stanów Zjednoczonych tylko 14.000 dolarów. Mimo to **liczba miljonerów w Ameryce zwiększyła się.** Sprawozdanie departamentu skarbu w Stanach Zjednoczonych wykazuje, że w ostatnim roku 140 osób złożyło deklaracje, że posiadają rocznego dochodu więcej niż miljon dolarów gdy w roku 1923 było takich tylko 67. W Nowym Jorku złożyły taką deklarację 24 osób, a jedna z nich oświadczyła, że posiada przeszło 5 milionów dolarów rocznego dochodu. Departament skarbu stwierdza zwiększenie się majątków prywatnych w Stanach Zjednoczonych o 700 miljonów dolarów.

Jubileusz czekolady.

W tych dniach upłynęło właśnie 400 lat, jak po raz pierwszy przywieźli czekoladę Hiszpanie do Europy z Meksyku, gdzie używali jej już Aztekowie i od których nauczono się przyrządzać czekoladę. Stała się ona w Hiszpani tak modną, że damy rodów szlacheckich chrupały ją nawet podczas Mszy św. w kościele, tak, że władze kościelne hiszpańskie zagroziły ekskomuniką tym, którzy będą grzeszyć spożywaniem czekolady podczas nabożeństwa i dopiero to utemperowało dziwną ówczesną modę. Do Włoch dostała się czekolada o wiele później. Używanie czekolady wprowadziła do Francji w r. 1605 żona Ludwika XIII. Odtąd rozeszła się i po innych krajach. Jak każda rzecz nowa miała i czekolada początkowo zwolenników i przeciwników. W r. 1661 paryski fakultet medyczny wypowiedział się publicznie na korzyść czekolady, jako środka spożywczego, a choć Ludwik XIV. nie lubił jej jako napoju, gdyż, jak mówił, zaspakaja głód, nie dając uczucia sytości, stawała się czekolada coraz bardziej popularną. Napoleon, gdy nie pracował, to kazał sobie nie kawę, lecz czekoladę podawać. Dopiero palenie tytoniu zepchnęło ją z zajętego pierwszorzędnego stanowiska.

Podczas ubiegłej wielkiej wojny tabliczka czekolady znajdowała się w każdym tornistrze. W marszu, w bitwie, w okopie strzeleckim spożywał ją żołnierz, gdy nie było czasu i możności przygotowania innego środka spożywczego.

Kangury polują. Bracia Marjan i Józef Matuga (zwani Kangurami) żerują stale po targowicach koło wozów. I tak 11 bm. skradli Romanowi Hohbergowi z Przybyszowic pow. Pilzno z wozu zakupione przez niego drobne sprawunki, głównie artykuły spożywcze.

Analfabeta szesnastoletni. Maksymiljan Hendzel z Grabówki skradł wywieszone w niedzielę wielkanocną na przewietrzenie boa damskie sąsiadowi-żydowi i uciekł z nim. Ponieważ go widzieli koledzy przy tej kradzieży — musiał boa oddać.

Morderstwo rabunkowe między Rzeszowem a Sokołowem. W ubiegłą niedzielę między godziną 6 a 7 rano krakowski dostawca bydła Dorocha wraz ze swoim służącym jechali furmanką z Sokołowa do Rzeszowa, by zainkasowane od różnych firm na dostawę bydła 20 tysięcy złożyć w jednej z rzeszowskich kas. W podróży tej zaszedł im drogę jakiś osobnik, prosząc o miejsce w wozie. Dorocha uczynił zadość prośbie owego osobnika i chętnie usadowił go na wozie. W chwili, kiedy do jeżdżali do lasu pod Rzeszowem, w umówionem widocznie miejscu osobnik ów wyjął rewolwer i strzelił z tyłu do Dorochy, kładąc go trupem na miejscu. Równocześnie wyskoczyło z rowu dwóch innych osobników, którzy strzelili do służącego. Na odgłos strzałów konie poniosły, pędząc w kierunku Rzeszowa. Dorocha zmarł natychmiast, a służący po kilku godzinach Energiczne śledztwo policyjne ustaliło, że sprawcą napadu był bliski krewny zamordowanego Dorochy niejaki Stąpor, syn handlarza bydłem. Morderca czyhał na ofiarę już od kilku dni.

Po katastrofie pod Rzezawą. Dotychczasowe śledztwo przemawia za tem, że zamach był dokonany w celach rabunkowym.

Stwierdzono, że zamachowcy rozkręcili śruby szyn w odległości kilkudziesięciu metrów przed mostkiem kolejowym. Gdyby wykolejenie nastąpiło w tem miejscu, skutki katastrofy byłyby straszne. Na szczęście pociąg przejechał przez mostek po samych progach i dopiero tuż za wiaduktem wskutek nagłego wstrzymania rozpędu wykolejenie nastąpiło w chwili, gdy ostatni wagon znajdował się na mostku.

Zmarli w ostatnim tygodniu:

Walerja Kubikówna, uczenica szkoły handlowej w 22 r. życia zmarła 10 bm. Pogrzeb odbył się 12 bm. o godz. 4 po poł. z domu żałoby przy ul. Przecznica Chyszowska 936.

Helena Pietrzakówa, b. uczenica szkoły handlowej w 22 r. życia zmarła 11 bm. Pogrzeb odbył się 13 bm. o godz. 3 po poł. z domu żałoby przy ul. Krakowskiej l. 708.

Michał Wielkoszewski, inspektor kontroli skarbu w 57 r. życia zmarł 13 bm. Pogrzeb odbył się 15 bm. o godz. 4 po poł. z domu żałoby przy ul. Krakowskiej 63.

Za wyleczenie i troskliwą opiekę nad naszą Najdroższą Matką — Dr. Neumanowi serdeczne Bóg zapłać składa rodzina MARNIKÓW.

Zgubiłem licencję od wozu automobilowego Nr. 4601—marki „Opal“, którą to uważam za nieważną. Wóz ten był rejestrowany w Krakowie w r. 1923. *Architekt Michał Mikoś.*

Unieważniam zgubiony w Tarnowie dn. 23 marca paszport Schönberga Abrahama Tarnów Wałowa 19 i upraszam znalazcę o zwrot za wynagrodzeniem.

Okazja! Sypialnia dębowa prawie nowa do sprzedania. Wiadomość Krakowska Nr. 26.

Walenty Gubernat ur. 1901 w Odporyszowie pow. Dąbrowa unieważnia skradzioną książkę wojskową.

Jan Kościński ur. w r. 1901 w Morzychnie pow. Dąbrowa unieważnia skradzioną książkę wojskową.

Nakładem Wydawnictwa „Naszego Głosu“. — W drukarni Ludwika Styrny w Tarnowie.